

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64730.

Dyr. Hausmann w Łodzi

Wczoraj rozpoczęte zostały narady z pełnomocnikami anglików nad podniesieniem upadłości i sanacją Banku Handlowego

Dyr. Gordowski ma być na krótki czas zwolniony z aresztu

Dzień wczorajszy (niedziela) był bezwzględnie przełomowym dla akcji sanacyjnej upadłego Banku Handlowego w Łodzi.

W godzinach rannych PRZYJECHAŁ Z WARSZAWY DYREKTOR HAUSMANN,

delegat koncernu angielskich finansistów, w skład którego wchodzi: Goshens and Cunliffe, Fred. K. Huth and Co. Kleinworth, Sons and Co. London Merchant Bank Ltd., A. A. Ruffer and Sons Ltd. w Londynie i Laenderbank w Wiedniu.

W godzinach południowych W PAŁACU PREZESA BIEDERMANA

nastąpiło spotkanie dyrektora Hausmanna, dyr. Schlabsa z jednej strony, a pp. Teodorem Enderem i Robertem Biedermanem z drugiej.

Rzecz zrozumiała, że na wstępie konferencji przedstawiciele grupy polskich akcjonariuszy zwrócili się zapytaniem do dyrektora Hausmanna co do stanowiska, jakie chcą zająć jego mocodawcy w sprawie Banku Handlowego w Łodzi.

Jednocześnie stwierdzono raz jeszcze, że akcjonariusze główni upadłego banku chcą PONIEŚĆ JAKNAJWIEKSZE OFIARY PIENIĘŻNE, aby podnieść do dawnej pozycji upadłą instytucję.

Dyrektor Hausmann w odpowiedzi zabrał głos i specyzował stanowisko finansistów londyńskich.

Jak wynika z tego oświadczenia GRUPA ANGIELSKA POMIMO OGŁOSZENIA UPADŁOŚCI NIE PRZESTAŁA SIĘ INTERESOWAĆ BANKIEM HANDLOWYM W ŁODZI I CHĘTNIE WIDZIAŁABY SANACJĘ TEJ INSTYTUCJI.

Anglicy chcą poprzeć materialnie polskich akcjonariuszy banku, aby wspólnie z nimi przystąpić do

PODNIESIENIA UPADŁOŚCI — Anglicy, — jak twierdzi dyr. Hausmann, — zostali ZASKOCZENI ARESZTOWANIAM I CZŁONKÓW DYREKCJI BANKU, A SPECJALNIE OSADZENIEM W ARESZCIE DYREKTORA NACZELNEGO

P. WŁADYSŁAWA GORDOWSKIEGO.

Przed przystąpieniem do jakichkolwiek układów anglicy chcą wiedzieć, że polska grupa akcjonariuszy, posiadająca większość, jest

W PORZADKU Z KODEKSEM KARNYM,

t. j. że nie ma nie wspólnego ze sprawami, za które dokonane zostały aresztowania.

Anglicy wiedzą, że za czasów, gdy dyrektorem naczelnym, a właściwie dyktatorem Banku Handlowego w Łodzi był s. p. Tadeusz Szulborski, DZIAŁY SIĘ RZECZY, KTÓRE URZĄD SKARBOWY ENERGETYCZNIE TĘPI.

Dziś jednak anglicy realnie pragną zapatrywać się na tę sprawę. Uważają, że

GRZECHY TE SĄ GRZECHAMI DYR. SZULBORSKIEGO i z powodu śmierci jego nie chcą temi dawnymi sprawami w ogóle się interesować.

Dyrektor Hausmann — jak sam twierdzi — jest

MOCNO ZDETONOWANY ARESZTOWANIEM DYREKTORA GORDOWSKIEGO,

gdyż wskazywać to może na fakt, że i za czasów owej dyrekcji działały się w banku rzeczy, będące w kolizji z kodeksem karnym.

Z tego to powodu przed finalizacją pertraktacji

MUSI BYĆ WYJAŚNIONA SPRAWA CZY AKCJONARIUSZE SĄ W PORZADKU Z PRAWEM.

W końcu konferencji dyrektor Hausmann prosił p. Teodora Endera, aby ten udostępnił mu

POROZUMIENIE SIĘ OSOBISTE Z DYREKTOREM GORDOWSKIM

i aby ten ostatni, jako rozporządzający materiałami i najlepiej obeznany z sytuacją banku mógł

BRAĆ UDZIAŁ W PERTRAKTACJACH.

Niezwłocznie, pomimo niedzieli, zwrócono się do władz prokuratorskich z prośbą,

O WYPUSZCZENIE Z ARESZTU CHOĆBY CHWILOWE, ZA PORĘCZENIEM CZY TEŻ KAUCJĄ DYREKTORA GORDOWSKIEGO.

Władze odniosły się do prośby tej

ZYCZLIWIE.

lecz decyzji z powodu niedzieli jeszcze nie powzięły. Przypuszczać jednak należy, że władze przez wzgląd na doniosłość sprawy, gdyż od tego w znacznym stopniu zależy akcja podniesienia upadłości, wpłyną na

odpowiednie czynności, aby odniosły się przychylnie do tej prośby i aby

DYR. GORDOWSKIEGO UWOLNIŁY CHOĆBY NA KRÓTKI CZAS Z ARESZTU.

Prez. Biederman przybędzie do Łodzi,

gdy obecność jego okaże się konieczną

Zgodnie z naszą zapowiedzią przyjechał wczoraj do Łodzi syn prezesa dr. Alfreda Biedermana, dyrektor Rudolf Biederman, który WYJECHAŁ PO INSTRUKCJE do ojca, złożonego ciężką niemocą w sanatorium w Zurychu.

Dyrektor Biederman połafor mował ojca swego o ostatnich wypadkach, jakie zaszły w Banku Handlowym w Łodzi i zapoznał z planem sanacji tej instytucji. Prezes Alfred Biederman

ZAAKCEPTOWAŁ WSZELKIE WYSIŁKI W KIERUNKU PODNIESIENIA UPADŁOŚCI i prosił o stałe informowanie go o stanie pertraktacji z anglikami.

Dyrektor Rudolf Biederman przywiózł ze sobą również

LIST DO SĘDZIEGO KOMISARZA UPADŁEGO

Banku Handlowego p. O. Eisenbrauna, w którym stwierdza że w wypadku, gdyby obecność jego była konieczna w Łodzi, prosi o powiadomienie go o tem.

GDYŻ BEZ WZGLĘDU NA STAN ZDROWIA NATYCHMIAST OPUŚCI SANATORIUM W ZURYCHU I PRZYBĘDZIE DO ŁODZI.

Grupa wierzycieli upadłego Banku Handlowego w Łodzi za iniejowała na dzień dzisiejszy na godz. 9 wieczorem zebranie wierzycieli upadłego banku w celu zgrupowania się. Zebranie od'ędzie się w lecznicy dentystrycznej p. Żadiewicza przy ul. Piotrkowskiej 86, II p.

Miljardowa pożyczka dobiega końca

Sfinalizowanie jej w Paryżu dn. 25 kwietnia — Nadzwyczajna sesja sejm

Warszawski koresp. „Głosu Połanego” telefonuje:

Miljardowa pożyczka francuska, przeznaczona na wykończenie magistrali kolejowej węglowej Górny Śląsk — Gdynia budzi powszechne zainteresowanie.

Co do strony techniczno-kolejowej porozumienie między konsorcjum francuskim a polskimi kolejami państwowymi, to porozumienie nie całkowite osiągnięte i parafowane zostało w Paryżu podczas po bytu tam wiceministra kolei, p. Czapskiego, wiceministra skarbu p. Koca i ministra spraw zagranicznych p. Zaleskiego.

Kwestja dostaw, niezbędnych do wykończenia budowy kolei Górny Śląsk — Gdynia zdecydowana została dodatnio dla Polski, t. j. że wszystkie dostawy będą szły z fabryk polskich i że wszystkie siły intelektualne oraz robocze będą polskie.

Ostateczne pertraktacje finansowe odbędą się w Paryżu dokąd celem porozumienia się z konsorcjum francuskim wyjeżdżają pp. dr. Leon Barański dyrektor departamentu obrotu pieniężnego min. skarbu, oraz p. Baczyński, dyrek-

tor bankowości, B. G. K. Rozmowy te rozpoczną się w stolicy Francji przypuszczalnie w drugiej połowie kwietnia rb. i zostaną zakończone przed pierwszym maja rb. Ustalono już z góry, że dyrektorem konsorcjum polsko-francuskie go finansującego przedstawicielstwo będzie polak, oraz że personel przedsiębiorstwa, nie mówiąc o służbie kolejowej, będzie polski.

Finalizacja rokowań o pożyczkę nastąpi prawdopodobnie około 25 b. m.

Przed sfinalizowaniem jednak pertraktację o pożyczkę miliardową musi nastąpić ratyfikowanie jej warunków przez sejm polski, czyli, że musi być zwołana przed majem r. b. sesja nadzwyczajna sejm,

Zapytywany w sprawie zwołania sesji nadzwyczajnej sejm marszałek, dr. Świtalski, oświadczył, że przypuszcza, iż w końcu b. m. sesja ta będzie zwołana. Co do jej obrad, to poza omawianą obecnie pożyczką miliardową francuską, nie jest pewny, czy sprawy inne znajdują się na jej porządku dziennym.

„Upiór düsseldorfski”

staje dzisiaj przed sądem

BERLIN, 12, 4. (PAT). Przed sądem przysięgłych w Düsseldorfie rozpoczyna się dziś oczekiwany z niezwykłym napięciem proces przeciwko osławionemu mordercy masowemu Piotrowi Kürtenowi.

Rozprawa odbywać się będzie w specjalnie na ten cel wybranej sali w hali gimnastycznej dawnych koszar policji. 120 przedstawicieli prasy niemieckiej i korespondentów zagranicznych zgłosiło swój przyjazd.

Uruchomiony został olbrzymi aparat dowodowy. Obok rzeczoznawców najwybitniejszych lekarzy, psychiatrów i kryminologów, wezwano na rozprawę około 200 świadków. Policja wydała specjalne zarządzenia dla ochrony mordercy przed zlinczowaniem.

Akt oskarżenia zarzucza Kürtenowi 9 morderstw, 7 zamachów morderczych i 30 podpaleń. Według orzeczenia psychiatrów, Kürten jest

odpowiedzialny za swoje zbrodnie; mimo to wybitni kryminolodzy uważają go za typ anormalny, jakim go dotychczas nie zna historia kryminologii.

Zbrodniarz liczy 47 lat, z czego około 20 lat przesiedział w więzieniu, karany za rabunki, podpaleń i kradzieże. W śledztwie Kürten oświadczył, że do zbrodni pchnęła go chęć zemsty za doznane krzywdy. Natknąwszy się na jedną z ksiązek Lombrosa, powziął on zamiar dokonania zbrodni któreby uczyniły go największym mordercą w dziejach świata. Do czynów swych przyznał się on z zimną krwią, opisując drobiazgową każde morderstwo.

Tylko przypadkowi zawdzięcza policja aresztowanie Kürtena, gdyż nawet najbliższe otoczenie zbrodniarza nie podejrzewało go o przestępczą działalność.

Medycyna -- to może interes, ciężki interes -- ale przedewszystkiem jest to wielka, rozległa nauka!

W związku z artykułem „Los wynalazców”, nadesłanym nam przez korespondenta (S) z Berlina, otrzymaliśmy następujące uwagi, które w imię bezstronności zamieszczamy. W każdym razie zastrzegamy sobie zajęcie stanowiska w interesującej tej dyskusji.
Redakcja.

Oddawna uważam, że umieszczenie wiadomości i informacji naukowo - lekarskich w prasie codziennej niefachowej powinno się odbywać bardzo oględnie i krytycznie. Tylko pochodzące z solidnych, wypróbowanych źródeł poglądy, i w formie odpowiednio dla ogółu czy felników opracowanej, mogą przechodzić na łamy pism i wydawnictw niespecjalnych.

Przypominam sobie, że kilka lat temu znany mój pacjent, dotknięty nieuleczalną postacią choroby, polegającej na specjalnym rodzaju porażeniu nerwowo - mięśniowych, przeczytał w gazecie, że obecnie niema już nieuleczalnego paraliżu, że dzięki genialnym próbom wiedeńskiego psychiatry Wagnera-Jauregga, zaszczepienie malarji leczy wszelkie paraliże, dotychczas nieuleczalne i prowadzące do śmierci. — Można sobie wyobrazić co się działo w duszy tego chorego po przeczytaniu takiej rewelacyjnej wiadomości. Trudno było znaleźć sposób wyperswadowania mu, że ta prasowa informacja jest conajmniej niecisła, że malarja leczy tylko paraliż postępujący — chorobę psychiczną będącą następstwem kily, a inne postaci paraliżów zupełnie nie mają nic wspólnego z tą jednostką chorobową — pacjent uparczywie domagał się zaszczepienia sobie malarji, uważał się za pokrzywdzonego przez lekarzy i otoczenie. Bo przecież w gazecie tak wydrukowano.

Umieszczony w „Głosie Porannym” dnia 7 b. m. artykuł pod tytułem „Los wynalazców” jest również doskonałym przykładem publikacji, której szkoda dla psychiki chorych je dymie lekarze mogą ocenić.

Każdy czytelnik może tylko w ten sposób zrozumieć wymienioną publikację, że istnieje już dobrze wypróbowany środek przeciw gruźlicy, ale lekarze nie chcą dopuścić do stosowania go, aby nie tracić możliwości leczenia długotrwale chorych gruźlików. Czy podpisany pod artykułem pan S. z Berlina jest odpowiedzialny za swoje słowa? Czy zdaje on sobie sprawę z treści zarzutu, który rzucił lekkim piórem i da-

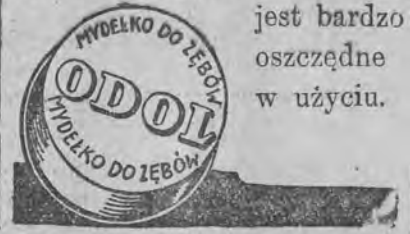
je do przeczytania publiczności?

Stwierdzam, że p. S. ogłasza fałszywe i szkodliwe wiadomości, podnosi bowiem jedną z tysięcy dokonanych już prób leczenia gruźlicy różnymi preparatami, pochodzącymi z zarazków gruźlicy, do rzędu sprawdzonych, pewnych środków leczniczych. Stwierdzam, że p. S. nie rozumie istoty gruźliczego schorzenia, nie rozumie kolosalnych trudności w ocenie wpływu takiego lub innego środka na przebieg tej choroby, trudności, wynikających ze specjalnego sposobu współzycia

zarazków gruźlicy z organizmem ludzkim, które to współzycie jednocześnie warunkuje niesłychaną trudność rokowania w przypadkach gruźlicy.

MOŻECIE

mieć zawsze śnieżno-białe zęby, czyszcząc je codziennie mydełkiem do zębów Odol. Mydełko Odol czyści zęby i przywraca im naturalną barwę. Mydełko do zębów Odol posiada przyjemny smak i jest bardzo oszczędne w użyciu.



Rzadko w jakiej chorobie musi się lekarz wystrzegać tak, jak w gruźlicy, fałszywego wniosku o wpływach leczniczych stosowanych metod według mylnej przesłanki „post hoc, ergo propter hoc”.

Dlatego też coraz to nowe rozczarowania przeżywamy w stosunku do różnych specyficznych i niespecyficznych leków przeciwgruźliczych, a obok metody Friedmanna, którą p. S. uważa za panaceum, możnaby umieścić całe szeregi środków próbowanych, zarzucanych, znów odnawianych — na trudnej, mozolnej drodze poszukiwań ratunku dla tej plagi ludzkości, jaką jest gruźlica.

Dziwną jest rzeczą, dlaczego owo materialne zezwierzczenie, które omawiany artykuł zarzuca lekarzom, nie przeszkodziło

im z radością i dumą niemal przedwczesną podchwycić salvarsan, jako środek zbawczy przeciw kile; nie powstrzymało ich przed oddaniem w ręce pacjentów insuliny ułatwiającej i przedłużającej życie chorem na cukrzyce? Dlaczego świat lekarski z trudem zwyciężyła przesady, szerząc ideę szczepień ochronnych przeciw płonicy i błonicy i tym samym przygotowując grunt, na którym te choroby już nie będą mogły wyrastać, tak jak nie wyrasta więcej ospa naturalna. Dlaczego chętnie i szeroko stosuje się surowice przeciwbłonicy i przeciwpłonicy — przecież one skracają w jaskrawy sposób przebieg choroby: dla kieszeni wampirów - lekarzy byłoby korzystniejszą chorobą te przedłużać, lecząc po dawnemu. Dlaczego każemy wycinać migdały, zamiast korzystać z okazji i co miesiąc stwierdzać u pacjenta anginę? Dlaczego dopuszczamy do ryzykownych i śmiałych zabiegów chirurgicznych, aby przywrócić choremu zdolność do pracy i życia, zamiast hodować stale leczących się i płacących za to inwalidów — a dotyczy to również już zupełnie według p. S. uleczalnej gruźlicy?

Autorowi artykułu radzę, aby przyjął posadę reklamatora w jakiejś fabryce, która poszukuje zbytu dla swych przeciwrobów. Będzie wtedy mógł śmiało i swobodnie głosić: bierzcie pastylki X, a nie umrzecie i lekarze będą wam niepotrzebni! — Radzę mu nadto, aby w razie zachorowania na gruźlicę stosował wyłącznie sposób leczenia Friedmanna. Jeżeli zaś zechce uchronić swe potomstwo przed gruźlicą, niech daje nowonarodzonym szczepionkę Calmette'a który, chociaż jest lekarzem, 15 lat ciężko pracował nad zdobyciem takiej szczepionki. Jest ona dziś szeroko już stosowana, w bardzo wielu przypadkach doprawdy chroni noworodków przed zakażeniem gruźlicą. Mimo to, mimo, że zabiera ona lekarzom przyszłych pacjentów — świat lekarski wita jej jawienie się z dumą, ulgą, radością, bo jest ona może pierwszym owocnym krokiem w zapobieganiu gruźlicy.

Tak, panie S. z Berlina — medycyna to może interes, ciężki interes, — ale przedewszystkiem jest to wielka, rozległa nauka. Dr. JÓZEF KON.

Ile jesteśmy winni zagranicy? Długi państwowe Polski i ich splata

W preliminarzu budżetowym na rok 1931-32, a więc 1. a. bieżący rok gospodarczy, wyznaczono na spłatę długów państwowych sumę ponad 293 miliony złotych, z czego w kraju zostanie około 55 mil. zł. (dług wewnętrzny) a reszta w sumie około 238 mil. zł. musi być przekazana zagranicę. Dokąd i z jakiego tytułu?

W roku 1924 skonsolidowany został nasz dług wobec Stanów Zjednoczonych A. P., które otrzymują od nas w tym roku około 67,5 mil. zł. Jest to dług powstały w okresie wojennym i w pierwszych latach niepodległości. Wielkiej Brytanji należy przekazać około 25 milionów, Francji około 14 mil. zł. Tym trzem państwom przekaże Polska w roku bieżącym 106,5 mil. zł. Poza tym istnieje jeszcze cały szereg splat długów następujących państwom: Holandji, Norwegii, Szwecji, Danji, Szwajcarii, zgodnie z układem londyńskim z r. 1924, który podobnie jak i waszyngtoński (z U. S. A.) załatwiły

sprawę długów, związanych z odbudową państwowości polskiej. Tym 5 państwom należy się w roku bieżącym około 13 mil. złotych.

W okresie stabilizacji waluty w r. 1924 zaciągnął rząd Wł. Grabskiego t. zw. pożyczkę włoską częściowo pod zastaw monopolu tytoniowego; z tego tytułu otrzymują banki włoskie 23.300.000 złotych. Suma ta jednak nie figuruje w dziale pożyczek państwowych, ale przewidziana jest w planie gospodarczym monopolu tytoniowego. Należy więc wymienioną na początku sumę 293 milionów zł. powiększyć do 316,3 mil. złotych.

W r. 1925 wypuścił rząd polski w Ameryce 8 proc. amortyzacyjną pożyczkę dolarową na sumę 35 milionów dolarów; z tego tytułu zapłaci Polska w roku bieżącym ponad 28 mil. złotych amerykańskim posiadaczom tych obligacji. Ponieważ część tej pożyczki została na odbudowę kolei, przewidziana jest na ten cel w planie gospodarczym P. K. P. pewna su-

ma. W budżecie P. K. P. figuruje również pozycja „splata pożyczek kolejowych”, składająca się z całego szeregu punktów. Pozycja ta wynosi około 33 miliony złotych i o tyle należy znowu powiększyć wymienioną na początku sumę ogólną. Tem samym wzrosła ona do wysokości około 350 milionów złotych.

Z innych poważniejszych sum wymienić należy splatę pożyczki stabilizacyjnej z roku 1927, zaciągniętej na sumę 62 mil. dolarów i 2 mil. funtów szterlingów. Z tego tytułu zapłaci Polska w roku bieżącym sumę około 65 mil. zł. Przejęliśmy również część przedwojennego długu austriackiego, co wynosi na rok bieżący około 6 mil. zł. Prowizje i koszty związane z zaciągnięciem i obsługą tych pożyczek wynoszą 890.000 zł. Poza tym ma skarb zapłacić (z tytułu udzielonej przez siebie poręki) dwum firmom angielskim 2.771.709 zł. Są to: The Power and Traction Co (Poland) za zobowiązania S. A. Elektryczne koleje dojazdowe, Związkuw angielskich spółdzielni za zobowiązania Związku kooperatywnego warszawskich. J. B.

Rząd w koszarach

Niepewna sytuacja w Portugalji

LIZBONA, 12 IV. (PAT). — Tutejsze koła rządowe zachowują zupełną tajemnicę co do sytuacji na Maderze, dokąd udały się oddziały ekspedycyjne wraz z artylerią i hydroplanami. Władze zarządziły surową cenzurę wiadomości prasowych. Wszystkie gmachy rządowe w mieście są strzeżone przez silne oddziały wojskowe

Według pogłosek, w dwóch garnizonach prowincjonalnych ujawniły się pewne objawy niezadowolenia wśród wojska. Statek, który w środę wysłany został do wysp Azorskich, został za pomocą radja wezwany z powrotem do Lizbony. Rząd zorganizował swoją kwaterę główną w koszarach jednego z pułków artylerji.

Dr. med. S. Niewiażski powrócił

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin
Andrzeja 5. telef. 159-40
Przyjmuje od 8-11 i 5-9 w. w niedziele i święta od 9-1
Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dziś początek o 4-ej p.p.



Dziś nieodwołalnie poraz ostatni!

Nasz wielki przebój najnowszej produkcji 1931 r.

Pat i Patachon „STRZELCY TYROLSCY”

Doskonała muzyka L. Kantora.

Najzabawniejsza, najmilsza i najweselsza para komików

rozśmieszysz wszystkich w nieprawdopodobnych, dowcipnych i barwnych przygodach dwóch druhów tancerzy, strzelców, artystów i obieżyświatów w szampanskiej komedji w 12 aktach p. 5.

Smutni, zmartwieni, stroskani i niecierpliwi proszeni są przez Dyrekcję o nieodzowne przybycie na wcześniejsze seanse.

Na pierwszy seans codz. wszystkie miejsca od 50 gr.

Zbrodnia w magazynie miod

Powieść sensacyjno-kryminalna J. S. Fletchera w adaptacji M. Turskiego

Nr. 11.

Ciąg dalszy.

— Również, jak kulą w płot. Przecież już pan trzymał walizkę w rękę i według wagi mógł się pan zorientować, że to nie mogą być kwiaty.

Stefan ogarnął długiem, przez nikliwym spojrzeniem omawiając sztukę bagażu, myśląc o rozmaitych wycieczkach, w których brał udział.

— Winogrona cieplarniane! — powiedział na chybił trafił.

— Przynajmniej zbliżył się pan do prawdy — odpowiedziała — gdyż rzeczywiście jest tam coś do jedzenia. Ponieważ pan nie może odgadnąć, więc panu powiem. Jest to tuczona gęś.

— Ale skąd pani wpada na myśl wożenie tuczonych gęsi do Paryża? — zapytał Stefan z niekłamaniem zdumieniem.

— Interesuje to pana, nieprawdaż? Jest to poprostu prezent. Moja chlebodawczyni posiada w Paryżu szwagra, pana Charles, którego stosunki materialne pozostawiają wiele do życzenia. Tak mi się przynajmniej zdaje. Ale mimo to jest on smakoszem i z czasów, gdy mieszkał w Polsce, pozostało mu przywiązanie do polskich specjalów. Gdy pani Tencer, tak właśnie nazywa się moja chlebodawczyni, jedzie do Paryża, albo gdy mnie tam wysyła firma, za każdym razem jedzie coś dla niego, w zależności od sezonu. Czasami bażanty, czasami szparagi. Ale zawsze coś specjalnego. Gdy jutro rano przyjdzie na Rue de la Paix, wręczę mu tę gęś.

Roześmiała się zadowolona, a jej wesołość udzieliła się Stefanowi.

— No, mówiliśmy już tyle o jedzeniu, że poprostu poczułem głód — zauważył. — Chyba zechce mi pani łaskawie towarzyszyć? Zestawię doskonały obiad. Czy wolno mi panią zaprosić na dzisiejszy wieczór? Znam pewną naprawdę elegancką restaurację na końcu Rue Royal. Jak się pani zapatruje na mój projekt?

Rotwiczówna zastanawiała się przez chwilę.

— Brzmi to bardzo ponętnie. Dobrze, przyjmuję. Ale mówię panu zgóry, że punktualnie o godzinie 10-ej muszę być na Rue de la Paix.

Wobec zawarcia tak serdecznej znajomości zrozumiałem jest, że od tej chwili Stefan troszczył się o swoją towarzyszkę. Na dworcu pozwoliła mu zająć się jej bagażem i była bardzo zadowolona, gdy ją zawiadomił, że znajdzie wszystko w najlepszym porządku w swym mieszkaniu na Rue de la Paix, gdy tam przybędzie wieczorem. I Stefan, który szczerze obdzielił tragarzy napiwkami, również był przekonany że wszystko jest w najlepszym porządku. Następnie z dumą w sercu zawiózł ją na Rue Royal.

O północy Stefan, zadowolony z siebie i ze swoich sukcesów, wylądował w swym pokoju w Grand Hotelu. Przekreślił kontakt elektryczny i na twarzy jego odmalowało się bezgraniczne zdumienie, gdy wzrok jego padł na małą walizkę, zawierającą tuczoną gęś.

ROZDZIAŁ IX.

Tuczona gęś

W pierwszej chwili Karmazyn zaklął w duchu pod adresem tragarza, który pomylił sztuki bagażu. Dał mu przecież dziesięć franków i dokładnie wszystko objaśnił! To było rzeczywiście bardzo nieprzyjemne. Panna Marja niewątpliwie siedziała zmartwiona i przybita w swym pokoju, a on po raz pierwszy w życiu przechowywał w swej sypialni tuczoną gęś.

Wkońcu jednak zmysł humoru wziął górę nad zmartwieniem i Stefan roześmiał się na głos. Potem nagle obudziła się ciekawość. Postawił walizeczkę na stole i obejrzał ją ze wszystkich stron. Rotwiczówna miała ją przy sobie podczas wszystkich swych podróży. Ale trzeba przyznać, że to jednak niezwykła historia, iż ktoś posyła tuczoną gęś z Warszawy do Paryża. Stefan w swoim cza-

cie sporo tłukł się samochodem po Francji i znał ten kraj bardzo dobrze. Wiedział, że tutaj bodaj jeszcze lepiej tuczają gęsi, niż w Polsce. A pani Tencer posyłała swemu szwagrowi gęś do Paryża! Trzeba przynajmniej obejrzeć sobie ten wspaniały okaz.

Usunąwszy po otwarciu sporą porcję bibuły i kawał płótna, ujrzał rzeczywiście niepowszedni egzemplarz tuczonych gęsi. Pan Charles będzie się napewno delectował znakomitym kąskiem. Nazajutrz rano natychmiast zanieś walizkę pannie Marji. Lepiej w każdym razie, że gęś jest tutaj, niż gdyby wogóle miała zginąć! Ta myśl pocieszała go, ale nagle obanował go niepokój. Czy gęś może leżeć tutaj do jutra? Stefan nie znał się na tem, ale słyszał kiedyś, że mięso musi być przechowywane w zimnym miejscu.

A w jego pokoju panowała dość wysoka temperatura! To ciepło mogło zaszkodzić gęsi, którą się ze względu na pannę Marję, tak bardzo interesował. Co robić? Mógłbym zadzwonić i polecić kelnerowi, aby przechował gęś przez noc w lodowni. Ale obawiał się, że to go może narazić na śmieszność. Tuczona gęś w bagażu młodzieńca jest dostateczną podstawą do żarcików i docinków. Nagle wpadł mu do głowy doskonały pomysł. Mógł przecież włożyć gęś do zimnej wody! Tam byłaby doskonale zakonserwowana. Zdjął marynarkę i kamizelkę, wpuścił z kranu zimną wodę do umywalni i wypakował gęś z płótna. Ostrożnie wyjął ją z walizki i spostrzegł, że nie wy-czerpywała ona zawartości kuferka. Jego ręka dotknęła w głębi czegoś twardego. Dotykając poczuł jeszcze inne przedmioty, zapakowane starannie w walizce pod tuczoną gęsią.

(D. c. n.)

Sewilla, Miasto miłości (zew ciała)

Ramon Novarro

Ostatnie dni!

Początek o godz. 4 p. p.

KONIEC SWIATA

Ceny miejsc niższe!

Ceny miejsc na I-szy seans: zł. 1 i 1.50, pozostałe seanse: zł. 1, 1.50, 2 i 2.50

LUONA

III-ci tydzień

przebojowego wyświetlania największego arcydzieła



DZWIĘKOWY KINOTEATR
"CAPITOL"

Pieśniarz Gór

W roli głównej najslynniejszy baryton świata, gwiazda Nowojorskiej opery

LAWRENCE TIBETT

Humor i dowcipy w wykonaniu komików Laureli i Hardy

Dziś wielka premiera!

Najwspanialsze arcydzieło obecnego sezonu! Mistrzowskiej reżyserji Lionel BARRYMORA

Dramat życia i miłości wśród kozackich osiedli. Pieśń miłosna opryszka, pieśń beztroska włości. Na cześć i zwycięstwo tego filmu ofiarowano wszystko co świat posiada i czem się szczyci!

Czarująca, jak z bajki ilustracja muzyczna, kompozycji słynnego Franciszka Lehara.

Początek o godz. 4.30, ostatniego 10.15, w sobotę i niedzielę o godz. 1-ej, ost. 10.15.

CENY MIEJSC POPULARNE!

Umysłowo chory sprawcą strzelaniny w synagodze budapesz- teńskiej

Emil Zatlókał, sprawca strzelaniny w wielkiej synagodze budapeszteńskiej w czasie nabożeństwa porannego drugiego dnia Paschy jest inżynierem z zawodu i liczy lat 53.

Zatlókał jest bezwyznaniowcem, uprzednio był katolikiem. Przy ujęciu go oświadczył on policjantowi: „Umieram z głodu, nie chce mi się samemu umierać”.

W urzędzie policyjnym Zatlókał zachowywał się spokojnie i odpowiadał na wszystkie zadane mu pytania. M. in. Zatlókał zeznawał: „Postanowiłem zemścić się na żydach, którzy są masonami i ponoszą winę za wszystkie nieszczęścia, które spadły na Węgry. Zamierzałem zastrzelić wszystkich kierowników synagogi”.

Zatlókał oddał 7 strzałów. Rewolwer wyrwał mu z ręki młody robotnik dr. Herveszti. Po zajęciu rabin złożył się pogłoski, że w synagodze zostało rannych 40 osób. W istocie zostało rannych 5 żydów, z których dwóch zmarło przed udzieleniem im pomocy lekarskiej. Wśród rannych i zmarłych jest dwóch studentów oraz jeden profesor gimnazjum.

W wyniku rewizji w mieszkaniu Zatlókała znaleziono dziennik, pełen niepoczytalnych bredni o sprawach religijnych. Zatlókał notował też dość często swe zapamiętania na kwestję żydowską. Odośne stronie dziennika tchną skrajną nienawiścią do starego testamentu i do żydów. Zatlókał został umieszczony w zakładzie dla obłąkanych. Jak stwierdzono, cierpił on przed 20 laty na silny paraliż mózgu i dłuższy czas przebywał w zakładzie dla umysłowo chorych.

CYRK STARIEWSKI

Anny róg Al. Kosciuszki.
Ostatnie nieodwołalne 3 dni!
Poniedziałek 13, Wtorek 14, Środa 15
DAMY BEZPŁATNIE.
We wtorek i środę po 2 przedstawienia o 4 p. p. ceny minimalne od 50 gr. do zł. 1.—



USTRZECHU SIĘ

NIEOCZEKIWANY REZULTAT

— Kobiety — mówi młodzieniec melancholijnie — stwarzają złudzenia, a w konsekwencji są uosobieniem rozczarowania i oszustwa.

— W jaki sposób? — pyta objęty słuchacz.

— Odejnowałem sobie pieniądze od ust i dwa tygodnie jadłem suchy chleb, aby zaprowadzić pannę Marysię do „atru”, a potem na kolację. Następnie poprosiłem ją, aby została moją żoną, a ona odpowiedziała mi, że obawia się, iż jestem zbyt lekkomyślny, aby być dobrym mężem.

BYWA I TAK...

Sędzia (do powoda): Więc pan poznaje tę chusteczkę jako tę, którą panu skradziono?

Powód: Tak jest, panie sędzio! Sędzia: A przecież jest chyba więcej takich chusteczek na świecie. Spójrz pan: chusteczka, którą ja mam w kieszeni, wygląda zupełnie tak samo!

Powód: Bo skradziono mi dwie chusteczki!

Lot polski dookoła Afryki

Lotnicy polscy wylądowali w Casablance. — Za tydzień mogą przybyć do Warszawy

W dniu 10 b. m. nadeszły do Warszawy wiadomości, z których wynika, że lotnicy polscy kpt. Skarżyński i porucznik Markiewicz wylądowali w drodze powrotnej w Casablance w dniu 9 b. m. o godz. 10-ej. Zatem po odpoczynku świątecznym w Dakarze (Senegal) lotnicy polscy przebyli w ciągu 3 dni trzy etapy: Dakar — Port Etienne, Port Etienne — Agadir (Marocco), oraz Agadir — Casablance, pokrywając przestrzeń 2.600 klm.

W chwili obecnej od brzegów Europy dzieli lotników tylko przestrzeń 350 klm. Przybycia kpt. Skarżyńskiego i por. Markiewicza do Warszawy spodziewać się można za tydzień, o ile trasa lotu nie zostanie zmieniona w ten sposób, że powracają będą przez Jugosławję i Rumunię.

Mimo przeciwności i trudności technicznych — polscy piloci przebyli już 3/4 swego gigantycznego lotu nad lądami Europy i Afryki. Lot zbliża się ku końcowi, stanowiąc doskonałą propagandę teŝyzny fizycznej i moralnej polskich lotników, jak również wartości naszego przemysłu lotniczego.

Historja lotu dookoła Afryki pełna jest momentów niezwykle ciekawych, chwilami dramatycznych. Po starcie w stolicy w dniu 1 lutego b. roku, już na pierwszym etapie spotykają pilotów nad Karpatai gęste mgły, zmuszające ich do zawró-

cenia na Kraków. Po trzech dniach następuje start z Krakowa i znowu przymusowe lądowanie w Gyoma na Węgrzech z powodu mgły, powodując uszkodzenie zbiornika z oliwą. Pierwszy etap kończy się jednak szczęśliwie lądowaniem w Belgradzie. Stąd lotnicy nasi przebywają jednym skokiem d. 14 lutego etap Belgrad — Ateny. Z kilkudniowym opóźnieniem z powodu niepogody i burz, dnia 17 lutego lotnicy znowu jednym skokiem przelatują jeden z najdłuższych etapów (1.500 klm.) Ateny — Kair przebywając zarazem około 400 klm. drogi nad morzem Śródziemnym. Pomimo wielodniowego opóźnienia piloci nie zrażają się przeciwnościami i postanawiają nadrobić chociaż w części przypadkowe opóźnienie. Po przelecie dalszych 1.500 klm. lądują w Athara, nie doleciawszy do Khartumu z powodu zauważonego defektu silnika. W tem miejscu lotnicy mają już za sobą 3/4 wytyczonej trasy, następuje tu jednak niezmiernie przykry, bo 21-dniowy postój przymusowy do czasu otrzymania zapasowego cylindra i tłoka. Nie zraża to jednak pilotów.

Dnia 14 marca lotnicy startują wreszcie z Athary, dnia 17 marca następuje start z Khartumu i wieczorem tegoż dnia w Kiseum, z pominięciem stolicy Abisynji Addis Abbeba. Na tym odcinku drogi piloci ustanawiają swój rekord długości lotu w

czasie raidu, przebywając jednym skokiem przestrzeń 2.200 klm.

Dnia 23 marca przybywają lotnicy do Elisabethville, stolicy prowincji Katanga w Kongo belgijskim, osiągając najbardziej na południe Afryki wysunięty punkt raidu. Stąd zaczęła się droga powrotna.

W drodze powrotnej przeświecała lotnikom szczęśliwsza gwiazda. Dnia 25 marca bez przeszkód zdobyli nowy etap z Elisabethville do Luebo, długości 1.200 klm., w dwóch dniach następnych dalsze etapy Luebo — Leopoldville i Leopoldville — Duala, główny port Kamerunu. W Duala rozpułał się tornado, uniemożliwiając start w dalszą drogę. 31 marca lotnicy dotarli do Lagos w Nigerji. W dniach 2 — 4 kwietnia w szybkim tempie pokonane zostają etapy: Lagos — Abidjean na wybrzeżu Kości Słoniowej, Abidjean — Bammako, stolica Sudanu francuskiego i wreszcie Bammako — Dakar — razem 3.000 klm. i następnie w 3 etapach 2.600 klm. — do Casablanci.

Pomimo znacznego niezawinionego przez lotników opóźnienia, lot dookoła Afryki jest pięknym wyczynem lotniczym, tem bardziej właśnie wartościowym, że dokonany został w warunkach niezwykle trudnych naprzekór tysiącny przeszko dom, nieprzewidzianym wypadkom i przeciwnościom.

Zmiana pogód na lepsze spowodować może ożywienie w branży włókienniczej w Warszawie

(Od specjalnego sprawozdawcy gospod. „Głosu Porannego“)

Warszawa, w kwietniu Sytuacja w branży włókienniczej w Warszawie kształtuje się naogół niepomyślnie; niektórzy kupcy obliczają spadek obrotu w stosunku do ubiegłego roku na 40 proc.

W handlu tkaninami bawełnianymi w niektórych artykułach dało się zauważyć lekkie ożywienie, podczas gdy położenie branży jedwabnej wskutek niesprzyjających warunków atmosferycznych nadal pozostaje niepomyślnie.

W dziale tkanin wełnianych sezon przedświąteczny zaznaczył się lekkim wzmoczeniem ruchu. Zbyt wyrobów bieliźnianych i trykotażowych obraca się w minimalnych rozmiarach. Naogół zapotrzebowanie w powyższych działach jest bardzo słabe, ponieważ z uwagi na trwające zimna konsumenci ociągają się z uskutecznieniem sezonowych zakupów.

W branży galanteryjnej nastąpiło pewne wzmoczenie obrotów, jednakowoż jedynie w tańszych i drobniejszych artykułach; popyt na przedmioty droższe, jak artykuły podróżne, spadł do minimum.

Również w dziale obuwiu zauważyć się daje słabe ożywienie przy szczególnym popycie na towar średniej jakości.

Jak stwierdza izba przemysłowa — handlowa w Warszawie tegoroczny sezon, mimo, że zbiegł się z początkiem miesiąca, okazał się naogół gorszym od sezonu zeszłorocznego i charakteryzował się popytem w pierwszym rzędzie na artykuły

tańsze, podczas gdy zakupy przedmiotów o pewnego rodzaju charakterze zbytkownym lub inwestycyjnym obracały się w minimalnych rozmiarach.

Należy zanotować, że w okręgu izby warszawskiej zaznaczyło się silne ograniczenie produkcji bieliźnianej, wywołane malejącym napływem zamówień.

Przemysł ten dotkliwie odczuwa konkurencję drobnych zakładów o typie chałupniczym, które, nie ponosząc ciężarów podatkowych, sprzedają towar po bezkonkurencyjnych cenach.

Również w przemyśle trykotażowym sytuacja kształtuje się nadal bardzo poważnie. Opóźniony jest sezon wiosenny, który wskutek bardzo ograniczo-

Sowieckie linie lotnicze w r. 1931

W roku b. wszystkie centra przemysłowe w ZSSR połączone zostaną liniami lotniczymi dla komunikacji osobowej i towarowej. Najważniejszymi z tych linii będą: Leningrad — Moskwa — Władywostok, Moskwa — Leningrad, Moskwa — Taszkent, Moskwa — Charkow — Baku, Irkuck — Jakuck, Chabarowsk — Petropławsk na Kamczatce, Baku — Taszkent przedmorze Kaspjskie, Leningrad — Murmańsk, Moskwa — Mińsk, Moskwa — Kijów — Odesa, Kijów — Charkow i t. d. Ceny biletów lotniczych równać się będą cenom biletów kolejowych II klasy.



Tej wiosny nosić będziemy...

na tańczące herbatki:

sukienkę georgette'ową z rękawami, futro lub pałto przybrane futrem, mały elegancki kapelusik, pończochy pod kolor sukni, rękawiczki gładkie, czółenka - lakierki, jedwabną torebkę, modną biżuterję, ozdobny kwiatek;

na skromne przyjęcia wieczorowe: elegancką sukienkę jedwabną z dekoltem i długimi rękawami, futro lub cape aksamiitny przybrany futrem, duży elegancki kapelusz lub goła głowa, pończochy w kolorze sukni, jedwabne pantofelki, dobrane do sukni, torebkę z perełek, fantazyjną biżuterję;

na eleganckie przyjęcia wieczorowe: suknię bez rękawów, głęboko dekolowaną, lekkie futerko, tiulowy kapelusik lub goła głowa, pończochy odpowiednie do sukni, długie rękawiczki, pantofelki z brokatu lub jedwabiu, torebkę jedwabną, haftowaną srebrną, złotem lub białą - czarną, naszyjnik z pereł, długi tiulowy szal.

Przemysłowcy polscy jadą do Rosji 13 b. m.

WARSZAWA, 12 VI. (PAT). Prasa donosi, że wycieczka przemysłowców polskich do Rosji sowieckiej pod przewodnictwem prezesa p. Andrzeja Wierzbickiego, wyjeżdża do Moskwy w dniu 13 b. m. Wycieczka przedstawicieli przemysłu polskiego ma charakter informacyjny i pozostaje w związku z dorocznym walnym zgromadzeniem Sowpoltorgu w Moskwie, które odbędzie się dn. 15 b. m. Przemysłowcy polscy wezmą udział w dyskusji i obradach Sowpoltorgu nad szeregiem spraw, związanych z wymianą gospodarczą między Polską a Z. S. R. R.

Nowe Klondyke

W stanie Minas Geraes, w Brazylii, odnaleziono bardzo bogate żyły złota. Z Rio de Janeiro i z innych miast ciągną tysiące ludzi opanowanych gorączką złota. Wszystkie środki komunikacyjne zostały puszczone w ruch, gdyż każdy chce przybyć pierwszy na miejsce.



Dźwiękowy Teatr Świetlny

„CASINO”

Dziś i dni następnych!

Największy polski film dźwiękowo-mówiony pt.

„SERCE NA ULICY”

W rolach głównych:

Nora Ney, Zbyszko Sawan i Kaz. Junosza - Stępowski.

Akcja dzieje się współcześnie.

Wytwórnia: „Leofilm” — Warszawa. Realizacja — J. Gardan. Słowa: Konrad Tom. Muzyka: S. Kataszek. Nadprogram aktualności krajowe.

Początek seansów o godz. 4.30, ost. 10.15, w soboty i niedziele o g. 12 w poł. do 3-ej Poranki ceny miejsce gr. 75 i zł. 1.—

Wiadomości bieżące

Osobiste

Jak się dowiadujemy w dniu dzisiejszym przybywa do Łodzi nowo mianowany prezes sądu okręgowego sędzia Józef Zaborowski.

Nowy prezes obejmuje we wtorek urządowanie.

* * *

W dniu wczorajszym wrócił z urlopu do Łodzi ławnik wydziału podatkowego Ludwik Kuk.

51.658 bezrobotnych zarejestrowanych w Łodzi i okolicy

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty) łódzki, łaski, łęczycki, sieradzki i brzeziński, w dniu 3 kwietnia 1931 r. w ewidencji było zarejestrowanych poszukujących pracy 51.658, w tym w samej Łodzi 36.709, w Pabjaniach 3.735, w Zgierzu 3.556, w Zdunskiej Woli 2.376, w Tomaszowie Mazowieckim 4.047 w Konstantynowie 347, w Aleksandrowie 395, w Rudzie Pabjanickiej 493.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 28.512 bezrobotnych w samej Łodzi z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 19.047 bezrobotnych.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemzy (Pomorska 12), E. Millera (Piotrkowska 46), M. Epsztajna (Piotrkowska 225), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50).

Teatr i muzyka

Teatr miejski

Dziś, 8.30 „Ulica”
Jutro, 8.30 „Szwejk”

Dziś „Ulica” z Jaraczem.

TEATR KAMERALNY

Dziś, we wtorek i w środę tylko 8 występy Modzelewskiej i Węgierki w sztuce „Pan Lamberthier”.

Trochę humoru



— Tatusiu, ja potrafię coś, czego ty nie potrafisz?
— Co mianowicie?
— Rosnąć!

Przeciwko redukcji płac zapowiadają bezwzględna walkę pracownicy umysłowi

Rezolucja wczorajszego wiecu w Filhamonji

W dniu wczorajszym odbył się w sali filharmonji o godzinie 10-iej rano wielki wiec, zwołany przez międzyzwiązkową komisję porozumiewawczą, celem zajęcia stanowiska wobec wprowadzanej na terenie Łodzi zniżki płac pracowniczych. Przewodniczył prezes Dziarmarski.

Przemówienia wygłosili pp. Stefan Gaek, Dynenson, Wysocki i Polecki.

Na szczególną uwagę zasługiwało dłuższe przemówienie p. Gaekiego, który nie posilkując się żadnymi tendencjami, beznamiętnie, na wskroś rzeczowo, wyłożył punkt widzenia świata pracowniczego na obecne posunięcia, mające na celu wprowadzenie zniżki płac. Wreszcie uchwalono poniższą rezolucję:

„Zebrani na wiecu, w sali filharmonji w dniu 12 kwietnia 1931 r. w liczbie około tysiąca osób wypowiadają bezwzględną walkę prowadzoną przez pracodawców akcji redukcji płac pracowniczych i powiększenia stałej armji bezrobotnych.

Zebrani stwierdzają, że zniżka

płac nie jest usprawiedliwiona stanem gospodarczym przemysłu, czego dowodem są wysokie tantjemy i pensje dyrektorów i akcjonariuszy zakładów przemysłowych, które to tantjemy i pensje nie uległy dotychczas zmniejszeniu.

Głodowe płace obniżą jeszcze poziom życiowy rzesz pracowniczych i zmniejszą ich zdolność konsumcyjną, a tem samem przyczynią się do dalszego pogłębienia szalejącego kryzysu gospodarczego i do wzrostu bezrobocia.

Walka z bezrobociem i kryzysem gospodarczym nie powinna iść po linii obniżania płac, ale — przeciwnie — powinna zmierzać w kierunku podwyższania płac i skrócenia czasu pracy, co pozwoli na zatrudnienie większej ilości pracowników, zmniejszy liczbę bezrobotnych i powiększy zdolność konsumcyjną społeczeństwa.

Zebrani stwierdzają, że wszystkie ciężary, powstałe wskutek kryzysu gospodarczego, przerzucone są na barki klasy pracującej, protestują przeciwko zwiększeniu obciążenia klasy pracującej przez po-

większenie podatku dochodowego od uposażeń i opłat ubezpieczeniowych, gdy równocześnie handel, przemysł, wielka własność rolna otrzymują daleko idące ulgi taryfowe, podatkowe, celne itd.

Zebrani protestują przeciwko używaniu jako pretekstu do obniżania płac argumentu zniżki cen, która to zniżka nie wpłynęła w rezultacie na poziom kosztów utrzymania.

Zebrani stwierdzają swą bezwzględną gotowość przeciwstawienia się wszelkim atakom, zmierzającym do zepchnięcia klasy pracowniczey z dotychczasowego poziomu jej egzystencji i uszczuplenia dotychczasowych zdobyczy socjalnych.

Zebrani wzywają ogół pracowników i związki zawodowe do poparcia wszelkimi rozporządzalnymi środkami kontrakcji podjętej przez międzyzwiązkową komisję porozumiewawczą przeciwko zamachowi zorganizowanego kapitału na dotychczasowe warunki pracy i płacy klasy robotniczej”.

Krwawy napad bandycki

udaremniiony przez policję w centrum Łodzi

Służąca w zмовie — Otruty piesek — Zasadzka policyjna — Udaremnienie napadu — Herszt bandy ujęty

Przy ul. Kilińskiego 97 mieści się fabryka wód gazowych Gomulińskiego, a obok w tejże posesji mieszka p. Gomuliński z rodziną, przychem oprócz niego zamieszkuje tam jedynie jeszcze dozorca.

Przed 6 tygodniami p. Gomuliński przyjął do pracy służącą, niejaką Marję Przysiecką, która sprawowała się bardzo dobrze i była pracowita i posłuszna.

Przed tygodniem p. Gomuliński zauważył, że kot w jego mieszkaniu zdechł, a piesek pokojowy zachorował. Pieska skierowano do szpitala, gdzie stwierdzono, że został on otruty. Zaniepokojony temi wypadkami p. Gomulińskiawiadomił policję, która wszczęła energiczne śledztwo.

Śledztwo dało sensacyjne wyniki. Okazało się, że służąca Przysiecka była w zмовie z „zajką bandycką, która zamierzała zamordować i ograbić p. Gomulińskiego.

W celu przygotowania terenu polecono służącej wytruć wszystkie psy na posesji. Trutkę połknęły kot i piesek pokojowy, natomiast dwa wielkie psy podwórzowe zostały uratowane z tego powodu, iż przyjmują one pokarm tylko od dozorczy, nie ruszając żadnego innego jedzenia.

Marja Przysiecka została aresztowana i w śledztwie przyznała się, że jest w zмовie z

bandytami, którzy zamierzają zamordować p. Gomulińskiego.

Wobec tych wiadomości policja postanowiła urządzić zasadzkę i od ubiegłego poniedziałku śledziła pilnie bandytów, polecając jednocześnie p. Gomulińskiemu i dozorczy, aby nie wydalali się z posesji. Policja obserwowała jak bandyci co wieczór badali przy pomocy lampek elektrycznych teren obok posesji w parku Sienkiewicza. Napad miał się odbyć w nocy z czwartku na piątek. Istotnie bandyci przybyli na miejsce w pełnym uzbrojeniu, lecz w tej samej chwili ruszyła obława policyjna. Zaalarmowani bandyci usiłowali ratować się ucieczką, jednakże pomimo trudnego terenu policyjnie udało się ująć herszta bandy, którego nazwisko dla dobra śledztwa trzymane jest na razie w tajemnicy. Bandyta przyznał się, że miał zamiar z towarzyszącymi zamordować p. Gomulińskiego.

Ostrożność nie zawadzi!



Strzeż się odłamku szkła w koszu do papierów!

Codz. 22.15

Rewja z teatru Wesoly Wieczór

Rozprawy nożowe wczorajszej niedzieli

Pogotowie miejskie i kasy chorych wzywane było wczoraj do następujących wypadków: Przy ulicy Morskiej 4 został pokuty nożem Henryk Rewiński, zamieszkały tamże. Lekarz pogotowia po udzieleniu mu pierwszej pomocy przewiózł go w stanie poważnym do szpitala.

Przy ul. Spacerowej 17 został poturbowany przez nieznaną sprawców Marcin Janiak. Lekarz pogotowia opatrzył go na miejscu.

Przy ul. Paderewskiego 6 został niebezpiecznie pokuty nożami Stefan Drewniak, zamieszkały przy ul. Kościuszki 4 (Chojny).

Przy ul. Piwnej 16 został przez nieznaną napastników pokuty nożami Marcin Fuss, zamieszkały tamże. Lekarz pogotowia w stanie poważnym przewiózł go do szpitala im. Prez. Mościckiego.

We wszystkich wypadkach policja wdrożyła energiczne śledztwo celem ujęcia napastników.



— Ile razy już ci powtarzałem chłopcze, abys nie dreczył pieska!
— Pięc razy, tatusiu!

Co usłyszymy dziś przez radio?

11.58 Sygrał czasu i hejnał.
12.05 Muzyka z płyt gramofonowych.
13.15 Odczytanie programu dzienego i reper. teatrów i kir.
15.50 Odczyt dla maturzystów p. t. „Mickiewicz” — odcz. II wygłosi prof. Konrad Górski.
15.50 Odczyt dla maturzystów p. t. „Polska a Moskwa w XV — XVIII wieku” — wygl. prof. Henryk Mościcki.

15.50 Lekcja języka francuskiego z Warszawy.
16.15 Program dla dzieci 1. „Jak sobie zrobić lokomotywę i wózek” — objaśni p. M. Wertenów na. 2. Feljton p. t. „Gość w dom — Bóg w dom” — wygl. p. Z. Szaderbergowa.
16.45 Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy.
17.15 Odczyt ze Lwowa. „Rola filmu w życiu współczesnym” — wygl. prof. Adam Lenkiewicz.
17.45 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomia” w Warszawie.
18.45 Rozmaitości.
19.10 Komunikat izby przemysł-handlowej w Łodzi.
19.25 Płyty gramofonowe.
19.40 Prasowy dziennik radiowy
20.00 Kwadrans buchaltera.
20.15 Odczyt muzyczny z Warszawy.
20.30 Koncert na dwa fortepiany Wykonawcy: Ethel Bartlett i Rae Robertson.

21.20 Muzyka lekka w wykonaniu ork. P. R. pod dyr. St. Na-

wrota, Zuzanna Karin (sopr.) i L. Urstein (akomp.).
22.00 Feljton p. t. „Życie rybaki” — wygl. p. Alfred Świerkosz
22.15 Płyty gramofonowe z Warszawy.
22.35 Komunikaty: PAT, met. polic., sportowy oraz muzyka tańeczna z Warszawy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.
Königswusterhausen (1635)
20.00 Koncert (Symfonia D-dur Haydna, Uwertura „Coriolan” Beethovena i Symfonia C-moll Brahmsa).
Berlin (419)
21.10 Koncert (Symfonia C-moll Mozarta, Koncert wiolonczelowy Szuberta, „Don Juan” R. Straussa)
Stuttgart (360)
19.35 Muzyka kameralna (Kwartet smyczkowy Es-dur i Trio smyczkowe C-moll Beethovena).
Londyn (261) i Daventry (1554)
22.35 Muzyka kameralna (Kwartety smyczkowe Suka i Martino Pieśni czeskich kompozytorów).
Strassburg (345)
21.30 Koncerty: Fortepianowy A-moll Schumana, fortepianowy Es-dur Liszta, skrzypcowy op. 77 Brahmsa (płyty gramofonowe).
Praga (486)
21.15 Uwertura „Tytus” i Koncert fortepianowy D-moll Mozarta
Budapeszt (550)
19.30 Koncert (Uwertura do op. „Tannhauser” Wagnera, Pieśni R. Straussa, Symfonia nr. 2 Mahlera)

Sąd apelacyjny w Łodzi na dwutygodniowej sesji wyjazdowej

W dniu wczorajszym o godzinie 4.15 przybył do Łodzi komplet wyjazdowy sądu apelacyjnego w Warszawie w składzie: przewodniczący Witold Raczkiewicz, asesorem Wiktor Nowiński i Marjan Jaworski. Sąd apelacyjny na sesji wyjazdowej w Łodzi rozpatrzy szereg spraw, a więc przede-

wszystkiem słynną afere poborową. Oskarżać we wszystkich sprawach będzie wiceprokurator sądu apelacyjnego Swidziński.

Sąd apelacyjny w Łodzi będzie dwa tygodnie, więc do dnia 29 b. m. Pierwsza sesja rozpocznie się we wtorek, w dniu 14 b. m. (p)

MISTRZ LIGI POKONANY

Sensacyjne zwycięstwo Lechji nad Polonią -- Ruch, Ł.K.S. i Wisła na czele tabeli

Wczorajsze rozgrywki ligowe przyniosły nam wielką sensację, bowiem do takich należą zwycięstwo Lechji nad Polonią, oraz porażkę mistrza ligi Cracovii, poniesioną w spotkaniu z Ł. K. S.

Pracując od szeregu miesięcy na wyżyny piłkarskie Polonia warszawska oddała dwa punkty w walce z benjaminem ligi, co potwierdza jeszcze raz opinię, iż siła stołecznej drużyny ligowej, to Malik, który wraz z Ałaszewskim z powodu odniesionych ostatnio kontuzji nie mogli w meczu tym brać udziału. Pewne osłabienie składu reprezentacyjnego nie usprawiedliwia jednak Polonii, walczyła ona bowiem na własnym boisku i przy swiej publiczności, podczas gdy gruntu ten dla Lechji był zupełnie obcy.

Ł. K. S., dzięki niezwykle żywo i z animuszem prowadzonej grze zwyciężył bezapelacyjnie mistrza ligi Cracovię. Sądząc z przebiegu gry śmiało stwierdzić można, iż wyczyny Ł. K. S. powszechnie aważane za sensację, nie są nią jednak. Dziś Ł. K. S. jest dla wszystkich tak groźnym przeciwnikiem, iż drużyny, któreby w Łodzi mogły go pokonać stawać będą wyjątkiem.

Ruch jak zwykle na początku rozgrywek kroczy po linii zwycięstw.

Po Lechji przyszła kolej na Czarnych. Natomiast Wisła, odnosząc wspaniałe zwycięstwo nad Wartą, potwierdza swą doskonałą formę i zdaje się będzie najgroźniejszym kandydatem na tegoroczny mistrz ligowy.

Wyniki wczorajsze spowodowały poważne przesunięcia drużyn w tabeli mistrzowskiej, a co najważniejsze odebrały stanowisko lidera Cracovii.

Tabela gier ligowych

1. Ruch	4	2	7:1
2. Ł. K. S.	4	2	7:2
3. Wisła	4	2	9:3
4. Polonia	3	3	4:4
5. Cracovia	3	3	6:7
7. Lechja	2	2	2:6
8. Czarni	—	2	2:5
9. Legja	—	1	1:3
10. Warszawa	—	2	1:5
11. Warta	—	2	1:5
12. Pogoń	—	—	—

Mecze ligowe w kraju

Pierwsze zwycięstwo Lechji

Warszawa: Niedzielny mecz ligowy między benjaminem ligi a Polonią zakończył się niespodziewanym zwycięstwem Lechji w stosunku 2:1.

Drużyna lwowska grała bardzo ambitnie przez cały czas meczu i mimo przewagi drużyny Polonii o-

puściła boisko ze zdobyczą dwóch punktów. Bramki dla drużyny Lechji zdobyli: Rusiecki i Kruk, dla Polonii Starzycki. Najlepszym graczem na boisku był obrońca Lechji — Pająk. Sędziował mjr. Loth. Publiczności około 3 tysiące.

Kraków: Wisła — Warta 4:1 (0:1). — Wisła odniosła zupełnie zasłużone zwycięstwo, mimo iż do przerwy Warta prowadziła 1:0. Niemal przez cały czas drugiej połowy Wisła atakowała energicznie przeciwnika, demonstrując piękną grę.

Bramki dla Wisły zdobyli: Kisielnicki 3 i Lubowiecki 1. Dla Warty — Kwiola. Sędziował p. Gułecz z Lwowa. Publiczności przeszło 4 tysiące.

Lwów: Ruch — Czarni 2:1 (0:1) — Gra naogół równorzędna, jednakże Ruch był pod bramką lepszym zespołem. Jedyną bramkę dla Czarnych zdobywa do przerwy z rzutu karnego Chmielewski. Po pauzie Ruch uzyskuje dwie bramki ze strzałów Włodarza i Peterka. Sędziował p. Rumpler z Krakowa. Widzów 2 tysiące.

Najbliższe mecze ligowe

W najbliższą niedzielę, dnia 19 kwietnia rozegrane zostaną tylko dwa mecze ligowe z czego jeden w Łodzi. Drużyna Ł. K. S. podejmować będzie u siebie zespół stołecznej Polonii. Drugi mecz przypada na grunt warszawski, gdzie rozegrane zostaną lokalne derby, a mianowicie spotkanie Legji z Warszawianką.

Legja-Tricolore 2 (0:1)

BUKARESZT, 12 IV. (Tel. wł. „Głosu Porannego”).

Piłkarska drużyna Legji warszawskiej wyjechała do Rumunii celem rozegrania zawodów towarzyskich z mistrzem Bukaresztu „Tricolor”. Mecz ten rozegrany w dniu wczorajszym zakończył się wynikiem remisowym 2:2. Wynik do przerwy brzmiał 1:0 dla gospodarzy.

Marion Eddy



zamierza odbyć lot z Londynu do Nowego Jorku.

Ł. K. S. — Cracovia 4:1 (2:0)

Drugi wspaniały sukces łódzkich ligowców

Piłkarze Ł.K.S. święcą tryumfy niebyłej. Drugi mecz ligowy, i to z tak poważnym przeciwnikiem za jakiego uważać należy Cracovię łódzianie zdołali wygrać, przyczem przebiegiem gry dowiedli, iż zwycięstwo to nie jest bynajmniej dziełem przypadku, lecz owocem ciężkiej, pełnej poświęcenia, pracy.

Takiego animuszu, takiej werwy jaka była wczoraj od wszystkich zawodników Ł.K.S. dotychczas jeszcze nie widzieliśmy. Pierwsze minuty gry zdradzają już doskonałą nastrój, w jakim znajdują się wszyscy piłkarze ezerwonych. Następuje atak za atakiem, wykazujący dobre już zgranie Herbsteicha z Durką, których żadną miarą nie mógł utrzymać świetny pomocnik Mysiak.

Rezultatem tych huraganowych ataków jest pierwszy goal, zdobyty w 10 min. kiedy to piłka po pięknym strzale Durki, mimo robinzonady Otfinowskiego przechodzi do Fejli, by za jego przyczyną zatrzymać się w siatce. Dopinguowani przez publiczność zawodnicy Ł.K.S. po kilkunastominutowym odpoczynku znowu przypuszczają szeregi groźnych ataków. Tu w 28 minucie zdobywcą bramki okazał się Herbsteich. Kilka straszliwych „bomb” Króla staje się lupem bramkarza, względnie zostaje odparowany przez obrońców. Do przerwy wynik brzmi 2:0 dla Ł.K.S.

Goście nie tracą jeszcze na mi-

nie; znać po nich pewność siebie. Rzeczywiście pierwsze minuty gry po przerwie przynoszą przebieg Czernika, który niezwykle ostrym strzałem pod poprzeczkę zdobywa pierwszy punkt dla Cracovii. Teraz następuje rzecz nadzwyczajna: Ł.K.S. w ciągu 5 minut podwyższa wynik do 4:1, dzięki przytomności Herbsteicha. Jedna bramka pada po rzucie wolnym, druga z centry Fejli, przyczem w tym wypadku wiele zawinił bramkarz Cracovii.

Głośny, radosny pomruk galerji przeistaczający się w spontaniczne owacje towarzyszy temu sukcesowi łódzian. Goście za wszelką cenę pragną zmienić wynik, lecz po moc i obrona Ł.K.S. grają wspaniale. Szczególnie Gawecki reprezentuje niewidzianą u niego formę, stanowiąc sobą mur nie do przebycia. Nawet zastosowanie ostrej gry nie daje pożądanego rezultatu, bowiem łódzianie twarde mają kości. Coprawda kontuzjowany Herbsteich opuszcza nawet boisko, lecz niedługo wraca na nie, witany rzeszestem brawami.

Przyznać trzeba, że Cracovia nie pokazała nam nic ze swych słynnych umiejętności. W ataku wyróżniał się jedynie Szperling, bardzo pracowity był Zbroja, prawa natomiast strona Czernik — Muszyński, wraz z Mitusińskim na środku

zaprezentowała się słabo. Ataki inicjowano przeważnie środkową trójką, o prawem skrzydle do przerwy zupełnie zapomniano.

Luki na środku pomocy nie wypełnił należycie Seichter, wiele również do życzenia pozostawiała gra Zastawniaka. Nawet Lasota na obronie miał wybitnie słabe momenty. Otfinowski, bramek przepuszczonych, z wyjątkiem jednej, obronił nie był w stanie.

Zupełnie inny sąd musimy wydać o drużynie Ł.K.S. Tu każdy gracz zasługuje na pochwałę. Nawet Tadensiewicz, który posiada jeszcze wielkie braki jako kierownik ataku, uwijał się wczoraj zwało. W pomocy bardziej ofensywnie grał Pegza i dlatego też Szperling częściej niż kto inny, przebiegał się przez tę linię. Para obrońców Gawecki, Kowalski nie popełnili ani jednego taktycznego błędu. Zdarzyły się coprawda dwa „kiksiki”, jednak nie pociągnęły one za sobą groźniejszych następstw. Miła miał dobry dzień, chwycił pewnie, nie mógł jednak powstrzymać się od zaprodukowania kilku sztuczek dla galerji. Zawiół arbiter zawodów p. Nawrocki z Poznania; specjalnie upodobał sobie „spalone” jako pole do popisu swej nieumiejętności w ich ocenianiu. Publiczności przeszło 4000 osób.

Biegi na przelaj w kraju

Zwycięstwo Kusocińskiego i Petkiewicza

W dniu wczorajszym odbyły się we wszystkich większych miejscowościach Polski biegi na przelaj. Wyniki przedstawiają się następująco:

W Poznaniu w biegu na 5 i pół klm. pierwsze miejsce zajął Kusociński w czasie 18,24,2; 2) Janowski, 3) Kluger. Startowało 70 zawodników.

W Katowicach w biegu „Polonia” na 6 klm. pierwsze miejsce zajął Petkiewicz w czasie 18,01,6; 2) Kabut, 3) Braumer. Startowało 200 zawodników. W biegu pań zwyciężyła Kilosówna.

We Lwowie w biegu na przelaj na 6 klm. pierwsze miejsce zajął Sawaryn w czasie 23,06, drugi Kowalski.

W Krakowie w biegu na przelaj na 4 klm. pierwsze miejsce zajął Czulak w czasie 12,42, drugi Modzelewski.

W Warszawie w biegu na 4 klm. pierwsze miejsce zajął Włodarczyk (Polonia) w czasie 14,40. Drugi Adamczyk.

W niedzielę odbył się w Pabja-

nicach bieg na przelaj na przestrzeni 5,700 metrów, w którym startowało 49 zawodników. Do mety przybyło tylko 44 zawodników. W biegu tym pierwsze miejsce zajął Starosta w czasie 13,16,4; drugie Deka (Geyer), trzeci Wróblewski (Ł.K.S.), czwarte Osieja (K. E.), piąte Szczeciński (Geyer).

Bieg na przelaj policyjnych klubów sportowych

Ubiegłej soboty odbył się w Sieradzu bieg na przelaj na dystansie 7 klm. 200 mtr. dla policyjnych klubów sportowych województwa łódzkiego. W biegu brało udział 17 zawodników. Pierwsze miejsce zajął Kulicki Antoni st. post. w czasie 26,6,3 sek. z Polsk. Kl. Sport. w Piotrkowie, 2) Janoch Jan post. w czasie 26 m. 54,2 sek. 3) Nyga Bolesław (Pabjanice), 4) Rosiak Władysław (Łódź), 5) Rychter Rajmund (Łódź).

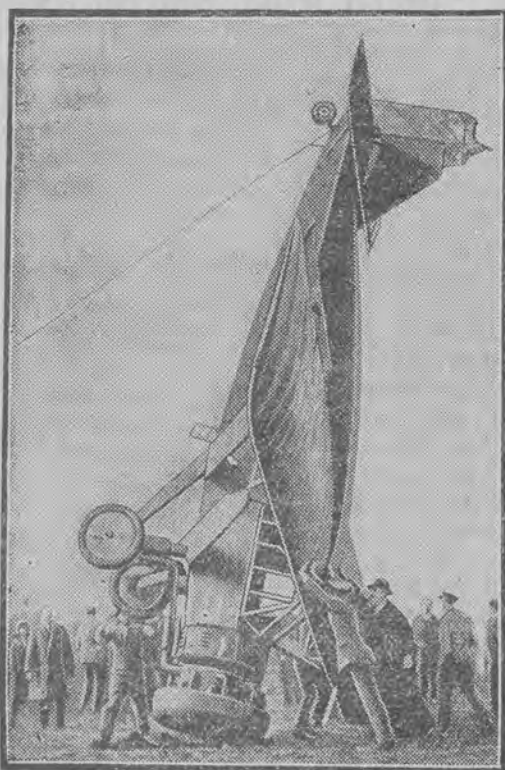
Bieg zjazdowy w Tatrach

W Tatrach odbył się w niedzielę narciarski bieg zjazdowy, w którym pierwsze miejsce zajął Sieczka przed Szostakiem.

Stolarski otrzymał zwolnienie

Jak się dowiadujemy Stolarski otrzymał w dniu wczorajszym zwolnienie z klubu Turystów i podpisał zgłoszenie dla Widzewskiej Manufaktury, w której barwach występować będzie w sezonie bieżącym.

Ładowanie rekordzistki



Samolot pilotki amerykańskiej Elliny Smith po przymusowym lądowaniu w konsekwencji utraty przytomności lotniczki na wysokości 8.000 metrów.

Orkan-Turyści 5:2 (3:0)

Turyści wystąpili w tym samym składzie co i przeciw ŁKS, również i Orkan w komplecie.

Leader tabeli odniósł zasłużone zwycięstwo dzięki lepszej dyspozycji strzałowej swych napastników i nonszalanckiej grze bramkarza drużyny przeciwnej. Napad Turystów zaprezentował się słabo a zwłaszcza jego kierownik Chojnacki.

Do przerwy karolewanie zdobywają 3 gole, grając z wiatrem. Po zmianie stron obydwie drużyny zyskują po 2 bramki. Sędziował p. Raettig dobrze. Boisko Widzewa, na którym mecz ten rozegrano, jest gliniaste, teren nierówny, śliski i nieodpowiedni do gier o mistrzostwo.

Bieg-Hakoah 2:2 (1:1)

Zwycięski pochód Hakoahu przerwała drużyna Biegu, która wywalczyła sobie u tak groźnego przeciwnika jeden punkt. Tempo bardzo szybkie, gra niezwykle interesująca. Bieg pełen ambicji groźnie atakuje i w 6 min. Ratelewski uzyskuje pięknym strzałem prowadzenie. Wyrównanie pada w 25 min. dość przypadkowo, dzięki Erenbergowi, którego niespodziewany daleki strzał przechodzi tuż koło słupka.

Po przerwie przewaga Hakoahu, a Erenberg podwyższa wynik. Ostatnie pół godziny gry należy do Biegu, który stale przeważa, dzięki niezwyklej ambicji. Wynik ustala Kudelski. Kilka dogodnych pozycji nie wyzyskano.

W Biegu wyróżnili się obrońcy: Kudelski, Gwoździński; linja pomocy należy do najsłabszych. W Hakoahu obok Erenberga najlepszy Koplewicz na obronie. Jemu oraz Rapoportowi drużyna zawdzięcza iż uniknęła porażki.

Zawody prowadził p. Stępień. Spełniał on zadanie ponad swe siły, nie mógł więc wywiązać się z niego należycie.

Burza-Widzew 3:1

Zawody rozegrane w Pabjanicach przyniosły już piątą z kolei porażkę Widzewowi. Gra równorzędna, przez cały czas. Zwyciężyła drużyna gospodarzy zupełnie zasłużenie. Widzew jest zespołem wyrównanym nie ma jednak zupełnie strzelców w ataku. Punkt honorowy zdobył zespół robotniczy z rzutu karnego. Sędziował dobrze p. Andrzejak.

P.T.C.-Ł.T.S.G. 0:0

Drużyna pabjanicka nadspodziewanie stawiała dzielny opór zespołowi ŁTSG. mając nawet do pauzy znaczną przewagę. Po zmianie stron drużyna ŁTSG. znacznie przeważała, lecz pabjaniczanie zdołali utrzymać remisowy wynik. Przed mecz rezerw przyniósł zwycięstwo drużynie ŁTSG. w stosunku 4:2.

W.K.S.-K.K.S. 3:0

W Kaliszu rozegrany został w niedzielę mecz o mistrzostwo klasy A między drużynami KKS i WKS (Łódź). Zasłużone zwycięstwo w stosunku 3:0 odniosła drużyna łódzka, która znacznie przeważała. Bramki dla zespołu łódzkiego zdobyli: Klimczak, Nykiel i Kaczmarek.

Bez niespodzianek

Faworyci zwyciężyli we wczorajszych zawodach A klasowych

Leader tabeli Orkan nadal utrzymuje swe dotychczasowe stanowisko, dzięki dwu punktom, uzyskanym w dniu wczorajszym na Turystach. Dziś groźnym jest dla niego jedynie zespół WKS. i prawdopodobnie pomiędzy temi drużynami rozegra się walka o mistrzostwo pierwszej rundy.

Reszta drużyn potraciła już sporą liczbę punktów i im przy padną w udziale dalsze miejsca w tabeli. Wyjątek pod tym względem stanowi zespół ŁKS., który może jeszcze odegrać bardzo poważną rolę, tembardziej, że zarówno ŁKS., jak Orkan i

WKS. ze sobą jeszcze nie walczyli.

Na szarym końcu nadal kroczy Widzew a niedaleko od niego odbiegli Turyści, którzy w czterech grach zdołali zaledwie zdobyć jeden punkt.

Niewątpliwie, że najbliższe tygodnie wyłonią nam kandydatów na spadek. Dziś byłoby jeszcze zbyt wczesnie mówić o tem, choć wszystko wskazuje na to, że dwie ostatnie drużyny tabeli mają najmniej szans na utrzymanie się w swej klasie.

Wyniki dnia wczorajszego nie przyniosły niespodzianek. Zwyciężyli faworyci i jedyny

wyjątek pod tym względem uczyniło ŁTSG., remisując w Pabjanicach z PTC. Po uwzględnieniu wczorajszych wyników tabela mistrzowska przedstawia się następująco:

Tabela mistrzostw A klasy

1. Orkan	10	5	16:6
2. W. K. S.	8	5	12:4
3. Ł. K. S.	7	4	18:4
4. Ł. T. S. G.	5	4	11:4
5. Hakoah	5	4	13:12
6. Burza	3	2	5:3
7. Bieg	3	5	8:15
8. K. K. S.	2	4	3:8
9. P. T. C.	2	4	3:10
10. Turyści	1	4	6:13
11. Widzew	—	5	3:19

1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

„SPLENDID“

Wobec niezwyklego powodzenia — jeszcze jeden dzień. — **Dziś nieodwołalnie poraz ostatni!**

Nie może powstrzymać tryumfalnego powodzenia filmu

„MAROKKO“

który jest już **V** tydzień wyświetlany



Początek o g. 4-ej.

Ceny miejsc: **Zł. 1, 1.50, 2 i 2.50**

Zródło powodzenia jazzu

Zródłem muzyki jest rytm, ten ruch równomierny, który najdobitniej przedstawia się w ruchu fal, ten ruch rytmiczny, stanowiący podstawę wszystkich zjawisk. Ruch — to życie, według prawa filozofji przyrody, on bowiem jest jedną z najważniejszych własności naszego organizmu. Rytmiczny oddech, rytmiczne bicie serca, równo mierny ruch przy chodzeniu, bieganin i skokach — słowem cały ten ruch w normalnym stanie jest rytmiczny. Odstępstwo od rytmu w przytoczonych powyżej funkcjach będzie bezsprzecznie dowodem anormalności. A więc, nieprawidłowość w oddychaniu, czyli nierówny oddech, nierównomierne bicie serca, jest oznaką choroby. Jeżeli widzimy człowieka, stawiającego kroki nierówno, np. dwa kroki większe, szybsze, potem mniejszy, powolny, słowem człowieka, który się porusza nierytmicznie, będzie to niewątpliwie warjat lub człowiek pijany.

Wszelkie ruchy, powstające ze skurczów mięśni w równych odstępach czasu, a więc rytmicznych, są przyjemnym sposobem wyładowania nazewnątrz nagromadzonej w nas energii. Przyjemność sprawia nam widok miarowego ruchu wojska albo skoków rasowych zwierząt. Rytmika nie ogranicza się wyłącznie na ruchach kończyn, lecz

udziela się wszystkim częściom ciała — to jest rzeczą ogólnie wiadomą.

Rytm budzi się najwcześniej, uważany jest przeto za prądywiol muzyki w naturze, a werbel, towarzyszący przy wymarszu wojsk, ten pierwszy instrument muzyczny stanowi już muzykę w swoim rodzaju, bo ten dźwięczący, stale powtarzający się rytm, działa podniecająco na skurcze mięśniowe. Zarówno u ludzi, jak u zwierząt, zdolność uchwycenia rytmicznych ruchów jest wrodzona, a rasa murzyńska jest specjalnie w tym kierunku z natury predysponowana. Tem tłumaczy się popularność i powodzenie tańca i jazzbandu, który jest emanacją muzyki ludowej murzynów północno-amerykańskich. W dalszym swym rozwoju ten pierwiastek folkloru murzyńskiego oczywiście uległ ewolucji i wpływem środowiska białej rasy północnej Ameryki.

Muzyka jazzowa ogranicza się pod względem formy do krótkich tańców (foxtrot, shimmy, blues, charleston, black-bottom), w których decydują o efekcie elementy rytmiczne oraz brzmienie wskutek użycia oryginalnych zestawień instrumentalnych. Ta swoistość rytmiki i jej dosadność, potęgowana przez banjole, wspomagającą perkusję, oraz groteskowe brzmienie

saxofonów i trąbek przy użyciu tłumików, stanowią najważniejszą cechę metodyki tych tańców, która nosi stygmat sentymentu i humoru północno-amerykańskiego. Opinie muzyków o wartości muzyki jazzowej są sprzeczne. Najbardziej rozpowszechniona jest opinia ujemna jakkolwiek muzyka ta ma swój specjalny urok. Saxofon nie jest instrumentem nowym. Nazwę swą zawdzięcza fabrykantowi instrumentów drzewnych i blaszanych Adolfowi Sax, a narodziny jego sięgają roku 1840. Wartości pozytywne saxofonu, który budowany jest w różnych wielkościach o rozmaitych barwach dźwiękowych, są wykorzystywane przez wybitnych kompozytorów współczesnych. Przeszczepianie zaś tańców murzyńskich do Europy jest wytworem powojennym, jest zresztą naśladownictwem i to marnem egzotycznym pomysłem i objawem ogólnego obniżenia poziomu i smaku estetycznego. Na krawędź sensacji pędzimy zawsze, z radjową szybkością. Wiedza nauczyła nas patrzeć na poszczególne epoki cywilizacji, jako na różne postacie jednego wielkiego świata zjawisk, któremu na imię „życie” — jego celem postęp a jedynym prawem wieczna przemiana.

F. Halpern.

Mistrzostwa klasy A w kraju

W spotkaniach piłkarskich o mistrzostwo klasy A uzyskano w kraju następujące wyniki:

Warszawa: Gwiazda — AZS 3:1 Skra — Makabi 4:0, Legja — Warszawianka Ib. 3:0, Polonia Ib. — Marymont 5:2.

Katowice: O mistrzostwo ligi śląskiej uzyskano następujące wyniki: IFC — Orzeł 6:3, AKS — Chorzów 2:2, Naprzód — Kolejowy K. S. 4:0, 06 Katowice — Policyjny K. S. 2:2.

Lwów: Hasmona — Pogon (Stryj) 1:1, Switoż — Sokół 1:0, Polonia — Rewera 4:2, Ukraina — Resovia 5:1. Na czele tabeli znajduje się Ukraina.

Kraków: Legja — Olsza 3:2, Korona — Wawel 1:0 (II), Podgórze — Zwierzyniecki 3:1. Mecz towarzyski w Krakowie Cracovia Ib. — Garbarnia Ib dał wynik remisowy 2:2.

Mistrzostwa łodzi w grach sportowych

W niedzielę odbyły się dalsze spotkania w siatkówkę żeńską i męską o mistrzostwo klasy A. Wyniki przedstawiają się następująco:

Siatkówka męska: Geyer — Hasmona 30:18, Zjednoczone — HKS. 30:17, Geyer — HKS 29:23, Absolwenci — Hasmona 30:14, Zjednoczone — Geyer 30:16, YMCA — TUR. 30:20, siatkówka żeńska: WKS. — Zjednoczone 30:22, TUR. — Kadimah 30:16, IKP. — Geyer 26:28 Hasmona — HKS. 30:23.

Czwórmecz

Polonia — Ł. K. S. 5:3

W dniu wczorajszym bawiła w Warszawie sekcja gier sportowych Ł. K. S., celem rozegrania czwórmeczu rewanżowego z Polonią.

Ogólny wynik meczu 5:3 dla Polonii. Ł. K. S. uzyskał zwycięstwo w siatkówce żeńskiej 29:26 oraz wynik remisowy 1:1 w hasełnie, które to zawody rozegrane zostały na boisku Polonii z Lechją. W siatkówce męskiej zwycięstwo odniosła Polonia 23:9, jak również i w koszykówce męskiej 35:25.

Dr. A. S. TENENBAUM

choroby wewnętrzne
Przeprowadził się
na ul. Piotrkowską 109
front I piętro tel. 220-25.
przyjmuje od 6—7.30 p. p.

„IRENIT“

Piotrkowska 89, tel. 233-38

TŁUMACZENIA
PRZEPISYWANIE
NA MASZYNIE
POWIELANIE
DRUKÓW



Posadę

łatwo znajdzie ten kto ukończy kurs buchalterji pod kierownictwem rutynowanego pedagoga. Specjalny kurs buchalterji bankowej i techniki biurowej. Wiadomość w administracji „Głosu Porannego” lub na miejscu Kilińskiego 60 mieszk. 45.

Film stworzony kosztem 3.000.000 marek niemieckich **„Okręt straceńców“**

z największą tragiczną doby współczesnej

MARLENA DIETRICH

Od jutra w kinie „PALACE“



DŹWIĘKOWY KINOTEATR ODEON

PRZEJAZD 2.

Po raz pierwszy w Łodzi film p. t.

„Czarna gwardja”

Krwawe walki Hindusów z Anglikami. Wspaniałe zdjęcia świątyn i niedostępnych pałaców.
Oryginalne zwyczaje i obyczaje.

W rolach głównych: Wiktor Mc Laglen i Myrna Lay.

Nadprogram: DODATEK i TYGODNIK DŹWIĘKOWY.

Kino-Teatr SPÓŁDZIELNI

Sienbiewicza 40, tel. 141-22.

Dziś i dni następnych!
Intryga, Miłość i Sport
Oto żywiły, w których przebywa
rozkoszna

Lil Dagover w uroczym
filmie p. t.

**Jej Największa
Namiętność**

w głównej roli **Jean Angelo**
męskiej:

Nadprogram:

„My, pierwsza brygada”
oraz arcywesoła komedia p. t.

„FLIP i FLAP w OPALACH”

Następny program:

1) „Herbatka we troje” 2) „We-
dlug litery prawa”

Początki seansów w dni powsze-
dnie o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz.
zaś w soboty, niedziele i święta
o godz. 2, 4, 6, 8 i w. Bilety czlon-
kowskie ważne we wszystkie dni
oraz w soboty, niedziele i święta.
Na I-szy seans ceny miejsc I i II
— 60 gr. III — 40 gr.

KLINIKA

Położniczo-chirurgiczna

„SANATO”

Ogrodowa 10, tel. 213-57

I i II klasa

OPIEKA LEKARSKA

nad matką i dzieckiem.

CENY PORODU

na II-jej klasie wraz z zabiegami
200 zł.

Oddział chirurgiczny

D-RA MED. M. KANTORA

godz. przyjęć 1—2 p. p.

Oddział oczny

D-RA MED. J. KRAUSZA

godz. przyjęć 11—12.

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów

Zawadzka 1

TEL. 205-38

czynna od 8 rano do 9 wiecz.

11—12) przyjmuje

2—3) kobieta—lekarz

w niedzielę i święta od 9—2 pp.

leczenie chorób

wenerycznych i skórnych

PORADA 3 ZŁ.

Doktor

WOŁKOWYSKI

ul. Cegielniana 4

tel. 216-90

dawniej Cegielniana 36

Specjalista chorób skórnych

i wenerycznych

LECZENIE ŚWIATEŁEM,
DJATERMIA

(lampa kwarcowa)

Badanie krwi i wydzielin.

Przyjmuje od 8—2 i od 6—9.

w niedziele i święta od 8—1.

Dla pań od 6 do 7 po poł.

oddzielna poczekalnia.

Arnolda Zweiga

Spór o sierżanta Griszę

Wkrótce w kinie **Splendid**

Z kartoteki Policji Kryminalnej

Poniżej podajemy zdjęcie fotograficzne
oraz odciski daktyloskopijne palców
poszukiwanego przez Urzędy Policyjne
wszystkich krajów słynnego wła-
mywacza, zwanego:

„Tajemniczy
Dżems”



Po 20 gr.

NAJLEPSZE CIASTKA

poleca

CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO

PRZEJAZD 1,

TEL. 133-72 i 205-87

WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK „Renaissance”

z dniam 15 lutego r. b. objęta na własność
„CZYTELNIĘ NOWOŚCI, przy, ul. Narutowicza 14
(daw. p. Straucha)

3000 ostatnich nowości w językach: polskim, fran-
cuskim, niemieckim, angielskim i rosyjskim. po 10
egzemp. Na każde życzenie otrzymuje czytelnik
żądaną książkę

Abonament miesięcznie zł. 2.—

Dr. med.

HELLER

Specjalista chorób skór-
nych i wenerycznych

UL. NAWROT 2

TELEFON 179-89

Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz.

w niedzielę od 11—2 po południu

Dla pań spec. od godz. 4—5 pp.

dla niezamożnych

CENY LEŻENIC.

PRACOWNIA

OKRYC DAMSKICH oraz FUTER

M. Blausztajn

Łódź, Killińskiego 50

b. pracownik Szlachfusa

w podwórzu, I piętro

przyjmuje wszelkie obstalunki i wy-
konuje podług najnowszych faso-
nów po cenach bardzo przy-
stępnych. 1067-4

DR.

St. Bibergal

MONIUSZKI 11

TELEFON 168-22

Choroby skórne i weneryczne,
elektroterapia

Przyjmuje od 8 10 i od 5—8 w.

w niedz. od 10 12.

Doktor

KLINGER

Specjalista chorób wenerycznych
skórnych i włosów.

Andrzeja 2, od 9—11 i 5—8

telef. 132-28.

W niedz. i święta od 10—12

i od 1—2 po poł. w leczniow

Piotrkowska 62

Dr. med.

Sadokierski

Stomatolog-chirurg

choroby zębów, szcęk, dzią-
sel, podniebienia, języka i t. d.

regulacja zębów

rentgen elektroterapia

Ordynuje 3—7 7687

PIOTRKOWSKA 164 Tel. 114-20

LECZNICA

lekarzy specjalistów

przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, tel. 123-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich

Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz.

w niedziele i święta do 2-ej po poł

Wszystkie specjalności i denty-
styka. Kąpiele światłone, lamy

kwarcowa, elektryzacja, Roentgen

szczepienia, analizy (mocz, krew,

plwocin, wydzielina itd.) Ope-
racje, opatrunki. Leczenie żyła

ków zastrzykami.

Wizyty na miasto. Porada 4 zł.

Porada dentyściana oraz wene-
rologiczna dla chorób skórnych

i wenerycznych

3 ZŁOTE.

ODCISKI

ZAPRAWKA
ISUWA BEZ BÓLU: BEZPOWODNIE
ZŁANY ODŁUL

FABRYKA ELEKTRYCZNO-FARMACEUTYCZNA
„AP. KOWALSKI”
WARSZAWA

KLAWIOL

Dr. med.

ST. PRAPORT

GINEKOLOG—UROLOG

CHOROBY KOBIECE

i DROG MOCZOWYCH

Gdańska 77a, tel. 208-95.

Przyjmuje od 8—8 w. i w leż-
nicy „SANITAS”, Cegielniana 29

DO SPRZEDANIA

maszyna parowa o sile 8 HP, w do-
brym stanie. Wiadomość: Ruda Pa-
bjanicka, ul. Garapicha 36 n. K. M.

Kost. 677—3

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie —
40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt); 1-sza strona 1 zł.
w tekście 50 gr. nadesłane po tekście 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne
(str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr.
za wyraz; najmniejsze zł. 1.00 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obli-
czone są o 50 proc. drożej, firm sagranicznych o 100 proc. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%

Redaktor: Eugeniusz Kronman Za wydawnictwo „Press”, Wydawnictwa sp. z ogr. odp.: Eugeniusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101